

FLORIANOWE *nowiny*

NR 7 (48)
GRUDZIEŃ 2019



TEMAT NUMERU

Boże Narodzenie

A PONADTO

**Wywiad z arcybiskupem Rysiem
Wigilia w Rodzinie
Prawdziwy żywot św. Mikołaja**



Życzenia świąteczne

Przeżywamy Adwent - czas, w którym przygotowujemy się do Świąt Bożego Narodzenia, a w dalszej perspektywie na powtórne przyjście Pana Jezusa przy końcu czasów.

W tym roku w Adwencie poznajemy razem z dziećmi postać kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, który w czerwcu 2020 roku będzie ogłoszony błogosławionym. Kardynał Stefan Wyszyński był wybitnym duchownym, wielkim patriotą wiernym Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Warto przeczytać jego „Zapiski więzienne”, poznając ofiarę jaką poniósł będąc wiernym synem Narodu Polskiego.

Za kilka dni będziemy przeżywać Świąta Bożego Narodzenia. Zbliżymy się do żłóbka betlejemskiego razem z pastuszkami i Trzema Królami. Warto sobie postawić pytanie - co my przyniesiemy Bożemu Dziecięciu?

Życzę Wam Moi Drodzy byście razem z pastuszkami przymnożyli Chwały Bożej w swoim życiu i w świecie. Razem z Trzema Królami przynieście dary miłości, pokój i radości.

*Chwała na wysokości Bogu,
a na ziemi Pokój
ludziom dobrej woli*

ks. proboszcz Józef Nowak

Obszar Miłosierdzia wymaga wspólnego działania

Ksiądz Arcybiskup Grzegorz Ryś - specjalnie dla Florianowych Nowin

Ksiądz Patryk przebywając na rekolekcjach kapłańskich w Ząbkowicach Śląskich przeprowadził rozmowę z księdzem Arcybiskupem

Księżu Arcybiskupie to, że osoby świeckie powinny się angażować w życie parafii to wiemy, ale gdzie ksiądz Arcybiskup widziałby inicjatywy i działania świeckich w życiu parafialnym?

- Nie wiem, czy istnieje odpowiedź generalna. Pierwsza rzecz, która mi przychodzi do głowy to to, że świeccy są bardzo potrzebni w Radach Parafialnych. Podczas wizytacji rozmaitych parafii, obok spotkań z różnymi grupami chcę jednak zawsze mieć osobne i odpowiednio długie spotkanie z Radą Parafialną. Dążę do tego dlatego, ponieważ ci świeccy, którzy są w Radach Parafialnych są tam przede wszystkim od tego, aby powiedzieć proboszczowi, czym ludzie żyją na co dzień, jakie są ich potrzeby. To jest najistotniejszy wymiar tych grup. Kiedy proboszcz razem z ludźmi stworzy taką mapę problemów, wtedy razem trzeba szukać rozwiązań. To jest dość oczywiste, że przy tak wielu wyzwaniach ksiądz jest tak naprawdę bezradny, sam nic nie robi.

Ja bym więc od tego zaczynał. Potrzebna jest rzeczywista Rada Parafialna i to rada duszpasterska bardziej nawet niż ekonomiczna, która powie proboszczowi jakie ludzie mają istotne wartości, jakie mają główne pytania, czego się spodziewają.

Jak świeccy, księża i księża proboszczowie powinni współpracować na obszarze parafii aby ludziom ukazać prawdziwego Pana Jezusa?

- W każdej parafii może to wyglądać inaczej. Jest na przykład parafia, która ma potężne problemy socjalne. Zanim się zacznie do takich ludzi mówić o Panu Jezusie to naprawdę trzeba uruchomić wielką pracę charytatywną, nie robi tego sam proboszcz, nawet z wikarymi. Do tego



potrzebuje ludzi świeckich i to nie tylko ludzi w starszym wieku, będących blisko parafii, ale również grona młodych wolontariuszy, na przykład z Caritas. Są parafie w starych dzielnicach dużych miast, gdzie jest wysoka średnia wieku. Mieszka tam wiele samotnych osób, którym nie ma kto nawet zakupów zrobić. To musi być bardzo konkretne rozeznanie. Cały obszar Miłosierdzia jest obszarem działania wspólnego. Byłoby dobrze, gdyby dany proboszcz chciał współpracować ze świeckimi w tych zakresach.

Ogromnie ważnym zagadnieniem jest przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii i młodzieży do Bierzmowania. Potrzebni są ludzie świeccy, którzy poprowadzą to przygotowanie w małych grupach - nie tylko dla młodzieży, ale również dla rodziców. Świeccy mogą to zrobić o wiele lepiej niż księża, tylko trzeba ich do tego kompetentnie przygotować. Myślę, że w ogóle problem w Polsce teraz wygląda tak, że jest bardzo wiele świeckich ludzi, którzy chcieliby się włączyć w Kościół, ale żeby to się mogło stać faktem to potrzeba z jednej strony otwartości po stronie księży, z drugiej ta otwartość musi się przełożyć na pomoc w formacji. Tym ludziom, którzy są chętni trzeba dać jeszcze do ręki narzędzia, trzeba im pomóc dorosnąć wewnątrznie do tej posługi, a potem ich posłać i cieszyć się tym co robią.

Księżę Arcybiskupie, czasami przychodzi pragnienie, aby wyjść na ulicę i ewangelizować. Czy to dobry kierunek myślenia? Od czego zacząć?

Ewangelizacja zawsze zaczyna się od świadectwa. Tak uczy Papież i to nie tylko ten ostatni, ale również jego poprzednicy. Potrzebne jest radykalne świadectwo życia chrześcijańskiego. Pewnie, że takie wyjścia uliczne są ważne, ale one są w zasadzie takim punktem zaczepienia, pierwszym sygnałem. W każdym bądź razie, żeby wyjść na ulicę, to trzeba być najpierw samemu człowiekiem głęboko wierzącym. Takie wyjście nie może wynikać z poczucia aktywizmu, że trzeba coś zrobić, bo jest źle. Jeśli masz w sobie głębokie doświadczenie wiary, rzeczywiste spotkanie z Jezusem, które cię buduje i jest dla ciebie ważne to możesz wyjść i spontanicznie o tym mówić. Natomiast nic na siłę i nie dla samej aktywności.

Teraz ks. Arcybiskupie prośba o odniesienie się w paru słowach do spraw Kościoła powszechnego. Ostatni Synod Amazoński który się zakończył, przyniósł wiele pytań i wiele wątpliwości wśród wiernych. W przestrzeni publicznej przez wielu dziennikarzy i księży jest stawiana teza, że jeśli wszystkie postanowienia



Synodu zostaną przez papieża Franciszka zapisane w Adhortacji, która ma być podsumowaniem Synodu, to może stać się ta Adhortacja i Synod przyczyną rozłamu Kościoła, podobnego do tego który miał miejsce w XI w. na Kościół wschodni i zachodni oraz rozłamu w XVI w. z powodu Reformacji.

Kolejna stawiana teza mówi, że postanowienia te pozwolą na odrębne samostanowienie każdego episkopatu danego kraju, dotyczące moralności, czy wiary.

Czy ks. Arcybiskup widzi w tym synodzie i Adhortacji, która ma być wkrótce wydana, podobne zagrożenie?

Ja czuję w ogóle wewnętrzny opór w takim podejściu do Synodu. Ja jestem nauczony zaufania do papieża i zaufania do biskupów. Synod to nie jest jakiś zjazd grupki pseudoreformatorów, tylko Synod jest przede wszystkim zebraniem biskupów. Oczywiście są również zaproszeni audytorzy, którzy mogą się wypowiadać i mają prawo przysłuchiwać się debacie, ale jak Synod wchodzi w ostatnią fazę, kiedy jest przygotowywany dokument końcowy, to jest on głosowany i głosują wtedy ściśle ci, którzy są członkami Synodu. Nie do końca więc rozumiem, dlaczego miałbym bronić Kościoła przed biskupami i papieżem. Dla mnie jest to jakieś karkołomne podejście.

Byłem uczestnikiem Synodu na temat młodych i wiem, jaka jest na Synodzie atmosfera. Jest on bardzo otwarty na działanie Ducha Świętego, nawet w narodzie swojej pracy (jest to metoda, którą Synodowi zaproponował papież Franciszek). Po każdym pięciu wypowiedziach ojców synodalnych jest pięć minut ciszy, żeby usłyszeć, co Duch Święty mówi do Kościoła, także głosami tych pięciu, którzy się przed chwilą wypowiadali. Ja mam na przykład w głowie zawartość dokumentu przedsynodalnego i posynodalnego i wiem, jakie są w nich różnice, ile zmieniła tak naprawdę sama debata. O Synodzie Amazońskim mówiono krytycznie przed Synodem i mówiono krytycznie po Synodzie i za każdym razem mówiono to samo. Podejrzewam, że niewiele z tych wypowiedzi jest opartych faktycznie na tym, co się na Synodzie działo.

Na przykład wszyscy się bali zniesienia celibatu i postulatu święcenia żonatych mężczyzn tzw. „viri probati”. Synod niczego takiego nie zaproponował. W ogóle tej idei „viri probati” nie podjął. Jedyną, jaką podjął to jest możliwość zostawienia papieżowi, a nawet nie tyle papieżowi, ile zwyyczajnemu zebraniu Synodu biskupów decyzji w sprawie wyświęcenia stałych diakonów, których posługa okazała się owocna w dłuższym czasie. Tego jednak nie będzie w Adhortacji, a jedynie postulat, aby Kościół zajął się tym na kolejnym Synodzie.

Czyli wszyscy wiedzą, że chodzi o sprawy poważne i nie chodzi o to, aby spytać, czy celibat jest sensowny, czy bezsensowny, bo nikt nie powiedział złego słowa na Synodzie o celibacie. Tam jest wręcz podniesiona wartość celibatu. Pytanie, które ojcowie mają to jest, jak sprawić, aby Eucharystia w niektórych, miejscowych kościołach Amazonii była sprawowana częściej aniżeli raz w roku. To jest bardzo poważne pytanie. W tym dokumencie końcowym pada takie rozróżnienie między duszpasterstwem odwiedzin a duszpasterstwem obecności. Można sobie wyobrazić życie rodzinne, w którym ojciec przyjeżdża raz na rok z wizytą, to chyba nie jest to samo, co rodzina, w której ojciec żyje na co dzień.

To są poważne pytania. Nie słyszałem o autonomii episkopatów, słyszałem o wielkim zagadnieniu inkulturacji. Arcybiskup Gilberto Alfredo Vizcarra Mori mówił na Synodzie o być może potrzebie wprowadzenia odrębnego rytu dla Kościoła w Amazonii. Nic w tym złego nie ma. W Europie są odrębne rytzy, np. ryt św. Ambrożego w Mediolanie i nikt nie mówi że jest schizma w kościele. Ja rozumiem troskę o Kościół i rozumiem, że towarzyszy jej gorąca modlitwa za Kościół, a nie tylko gadanina. Natomiast Kościół w Amazonii ma swoje potężne problemy, które muszą być rozwiązane przez papieża i tamtejsze episkopaty, a nie inaczej.

Dziękuję za rozmowę

(Redakcja Florianowych Nowin serdecznie dziękuje ks. Patrykowi za rozmowę z ks. Arcybiskupem)

Gość z seminarium



18 listopada odwiedził naszą parafię kleryk Błażej Tybura. Wraz z prośbą o modlitwę za seminarzystów, zostaliśmy obdarowani pięknymi wydawnymi kalendarzami i modlitewnikami - serdecznie dziękujemy.

E.O.

Informacja redakcyjna

Szanowni czytelnicy

Dziękujemy bardzo wszystkim Czytelnikom za wyrazy wsparcia i podziękowania za prowadzoną przez nas pracę. Pragniemy Was poinformować, że w przyszłym roku będziemy kontynuować wydawanie Florianowych Nowin. Jednak z przyczyn od nas niezależnych zmieni się częstotliwość ukazywania się Florianowych Nowin. Od nowego roku będziemy ukazywać się co dwa miesiące. Do zobaczenia w Lutym!

Wigilia w Rodzinie

Historia

Wigilia (z łac. czuwanie, straż; *vigilare* - czuwać) korzeniami sięga tradycji starotestamentalnej, gdzie poprzedzała uroczystości szabat. Z kolei w Nowym Testamencie wigilie poprzedzały obchody najważniejszych świąt. Podobnie jest z Wigilią Bożego Narodzenia, która ostatecznie przygotowuje nasze serca na nadejście Pana. Dlatego też warto przeżyć ją w sposób prawdziwie piękny, w duchu głębokiej wspólnoty z całym Kościołem. Jak to uczynić?

Świeca wigilijna

Wieczrę Wigilijną rozpoczynamy od zapalenia świecy Caritas, która symbolizuje Chrystusa – Światłość przynoszącą światu nadzieję. Świecę powinien zapalić ojciec rodziny, mówiąc: „Światło Chrystusa”, na co wszyscy uczestnicy wieczery odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”.

Odczytanie fragmentu Ewangelii

Następnie jeden z domowników – w zależności od tradycji jaka panuje w naszej rodzinie, najstarszy lub najmłodszy – odczytuje słowa Ewangelii według św. Łukasza, które opisują okoliczności narodzin Jezusa. Mówi o nich krótki, jednak bardzo bogaty w treść fragment Łk 2, 1-8. I wielu z nas potrafi zacytować cały ten fragment z pamięci, warto podczas każdej wigilii odkrywać go na nowo, odnajdywać w nim coś, co przemienił moje życie i uczynił je lepszym i piękniejszym.

Modlitwa serca

Najpotężniejszą bronią każdego chrześcijanina jest modlitwa, dlatego jest ona ważnym elementem obchodów Wigilii Bożego Narodzenia. Obejmujemy w niej swoją pamięcią wszystkich, których chcemy w ten wieczór wspominać i być z nimi w jedności. Możemy więc pomodlić się za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym świecie, a także bliskich naszemu sercu zmarłych, prosząc o szczęście wieczne dla nich.



Dzielenie się opłatkiem

Dzielenie się opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że nawet ostatni kawałek chleba należy podzielić z bliźnimi. Zbliży oddalonych, łączy umarłych z żywymi i sprawia, że skłóceni odzyskują pokój, dlatego jest pięknym wyrazem naszej chrześcijańskiej miłości, Miłości, która narodziła się w Betlejem.

Wieczera wigilijna

Po tych wzruszających i przepełnionych jednością momentach, wszyscy zasiadamy do wspólnej wieczery, która składa się z dwunastu potraw. Kolacja wigilijna ma tradycyjnie charakter postny, dlatego nie spożywamy podczas niej potraw mięsnych i nigdy nie podajemy do niej alkoholu. Z wieczerą tą wiąże się wiele pięknych zwyczajów, takich jak wspólne kolędowanie, pozostawienie pustego miejsca przy stole, czy też umieszczenie sianka pod obrusem dla upamiętnienia miejsca narodzin Jezusa.

Pasterka

Jednym z najpiękniejszych zwyczajów jest wspólne uczestnictwo w mszy pasterskiej w nocy z 24 na 25 grudnia. Ma na celu upamiętnienie oczekiwania i modlitwę pasterzy, którzy jako pierwsi złożyli hołd małemu Jezusowi. Naszym Drogim Parafianom życzymy dobrego przeżycia Wigilii oraz Świąt Bożego Narodzenia! Niech Pan Jezus będzie Światłem Waszego życia i siłą do pokonywania codziennych trudów i cierpień, ale także radością w chwilach pełnych uśmiechu. Niech wskazuje drogę do miłości Boga i otwiera nas wszystkich na drugiego człowieka!

ks. Paweł Borkowski

Przebieg Wieczery Wigilijnej

Z rozpoczęciem wieczerzy czeka się do momentu pojawienia się pierwszej gwiazdy na niebie. Przypomina ona gwiazdę betlejemską, która objawiła ludziom narodziny Syna Bożego. Rodzina gromadzi się wokół wigilijnego stołu i zapalane są światełka na choince.

Można wspólnie zaśpiewać kolędę. Ktoś z rodziny rozpoczyna:

† *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Kochani, oto wspólnie obchodzimy Wigilię Bożego Narodzenia. Dziękujemy Bogu Ojcu, za to, że tak umiłował świat, że dał nam swojego Jednorodzonego Syna, który narodził się z Maryi Dziewicy dla naszego Zbawienia. Dziękujemy, że pozwolił nam po raz kolejny doczekać Świąt i przeżywać je w radości i wzajemnej miłości.*

Ktoś z domowników zapala świecę i mówi:

Światło Chrystusa na oświecenie mroków grzechu i zbawienie świata.

Wszyscy odpowiadają:

Bogu niech będą dzięki.

Następnie bierze do rąk Pismo Święte i mówi:

Posłuchajmy słów Ewangelii według świętego Łukasza o narodzeniu Pana Jezusa (odczytuje się fragment Łk 2,1-20):

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z posłubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żło-

bie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli.

Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania.

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali.

Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Po odczytaniu tekstu, na znak szacunku dla słowa Bożego, całuje się księgę Pisma Świętego i mówi.

Błagajmy teraz Dobrego Boga o błogosławieństwo dla nas zgromadzonych na tej wieczerzy, dla naszych najbliższych i przyjaciół rozsianych po świecie, sąsiadów, wszystkich chorych, samotnych, głodujących, smutnych i nieszczęśliwych. Niech Bóg ześle wszystkim żyjącym potrzebne łaski a naszym zmarłym udzieli przebaczenia grzechów i wprowadzi do swojego królestwa w niebie. Módlmy się o to słowami Jezusa. Ojczy nasz...

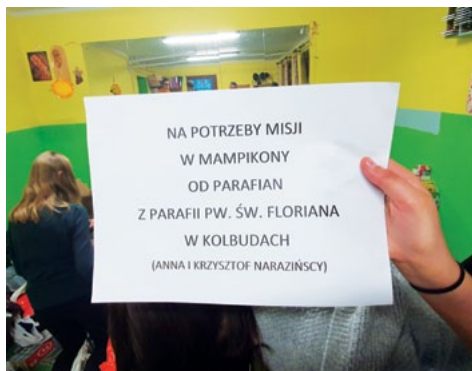
Następnie dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia.

opracował ks. Paweł Borkowski

Paczki dla Mampikony

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w dzieło misyjne - wysyłkę paczek z zabawkami oraz żywnością dla niedożywionych niemowląt mieszkających na Madagaskarze. Dziękujemy szczególnie wspólnocie dzieci i wspólnocie dorosłych oraz pozostałym osobom za przygotowanie kiermaszu oraz ks. Patrykowi i młodzieży za pakowanie paczek. W czasie kiermaszu zebraliśmy 3276 zł, a od darczyńców otrzymaliśmy ponadto 1500 zł. Fundusze te pozwolą na wysyłkę 25 paczek.

Ania Narazińska



Roraty - dotknięcie Bożej jasności

„NIEBIOŚA SPUŚĆCIE NAM SPRAWIEDLIWEGO JAK ROŚĘ,
NIECH JAK DESZCZ SPEŁNIE Z OBŁOKÓW,
NIECH OTWORZY SIĘ ZIEMIA I ZRODZI ZBAWICIELA...”

Taką to pieśnią opartą na prorocztwie z księgi Izaiasza rozpoczynały się onegdaj roraty. Właśnie od niej pochodzi nazwa porannych mszy świętych wotywnych o Najświętszej Maryi Pannie (rorate caeli desuper - spuście rośę niebios).

W dawnej Polsce przywiązywano do nich dużą wagę, były bardzo rozpowszechnione, nie tylko w adwencie. W Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu w Krakowie otrzymano specjalne pozwolenie, aby odprawiać roraty cały rok. Król Zygmunt I Stary ufundował nawet kapelę rorantystów związaną ściśle z tymi liturgiami, działającą od 1543 do 1794 r. Przed rozpoczęciem mszy do ołtarza

i razem z dorosłymi parafianami przygotowywały serca na przyjście Jezusa. Dobre uczynki, modlitwa różańcowa przy „wędrującej” figurce Maryi, słuchanie codziennej nauki i uczestnictwo w tej porannej Eucharystii na pewno zaowocowały błogosławieństwem dla ich rodzin i całej parafii. Razem z dziećmi śledziliśmy dzień po dniu drogę życia prymasa Stefana Wyszyńskiego. To już kolejny raz czas rorat poświęcony jest jakiemuś świętemu lub oddanemu sercem Bogu człowiekowi. Wielka w tym mądrość, mamy bowiem możliwość dotknięcia Bożej jasności i prowadzenia w konkretnym życiu Jego przyjaciół. Przytaczane



podchodzili kolejno przedstawiciele wszystkich stanów (król, prymas, senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin oraz chłop) i wkładali w stojący na nim siedmioramienny lichtarz świece, mówiąc przy tym: Jestem gotowy na przyjście Pana.

Uwielbiam czas rorat. Zawsze myślę o nim jak o czasie celebracji światła, jakie jest w Bogu i w Jego Kościele. Maryja uobecniona w specjalnej świecy stojącej przy ołtarzu nadaje temu Światłu ludzki wymiar i dostępność. Jak na prawdziwą mamę przystało, zagarnia dzieci blisko do siebie. W tym roku dzieci nie zabrakło. Dzielnie wstawały rano

czasami anegdoty i wydarzenia bardzo pomagają w zrozumieniu, że każdy może Świętym być.

Ich siłą było ciągle pragnienie i dążenie do spotkania z Bogiem, a Bóg oświecał ich drogi swoją miłością i mądrością.

Nasze kolbudzkie ulice, jak co roku rozbliłyśmy radośnie lampionami w rączkach dzieci i piękniały żarem serc wszystkich podążających rankiem do kościoła. Jest za co Bogu dziękować.

E.O.

RORATY 2019







Święty Mikołaj - Biskup od prezentów

Najczęściej kojarzony jest jako miły staruszek z brodą przynoszący dzieciom 6 grudnia prezenty. Niestety, zamiast tracydyjnego wizerunku starszej postaci w biskupich szatach z pastorałem w rękę – nadal pokutuje przekonanie, że jest to nieco rubaszny jegomość w czerwonym kożuszku i z czapką z pomponem, którego pasją jest jazda oświetloną lampkami ciężarówką z napojami gazowanymi. Na szczęście, tradycja bierze górę nad pop kulturą.

Według średniowiecznych przekazów żył na przełomie III i IV wieku po narodzeniu Chrystusa. Jego rodzice długo nie mogli mieć potomstwa, ale ich gorąca modlitwa o tę łaskę została wysłuchana. Gdy był młodzieńcem, został sierotą. Rodzice pozostawili synowi pokąźny majątek.

Wspierał potrzebujących

Nie szukał rozgłosu, więc jego miłosierne uczynki otoczone były tajemnicą. Często po kryjomu podrzucał biednym rodzinom podarki, ciesząc się z radości obdarowanych. Swoją modlitwą uratował rybaków, w czasie burzy, od utonięcia. W czasie zarazy posługiwał chorym z narażeniem własnego życia. Podanie głosi, że wskrzesił trzech ludzi zamordowanych przez hotelarza za to, że nie mogli wypłacić mu należności.

Po pielgrzymce do Ziemi Świętej, chcąc zbliżyć się do Boga, został zakonnikiem. Po pewnym czasie poczuł konieczność powrotu między ludzi, opuścił więc swoje rodzinne strony i udał się do miasta Miry a tam chrześcijanie przeżywali żałobę po śmierci biskupa. Jednemu z dostojników kościelnych Bóg polecił wybrać godnego następcę – miała to być osoba, która pierwsza przyjdzie rano do kościoła. Tą osobą okazał się... Mikołaj. Biskup Mikołaj posługiwał ofiarnie, niósł sło-

wo Boże, także wśród pogan. Prześladowania chrześcijan przez rzymian spowodowały, że został uwięziony. Po latach wyszedł na wolność i dożył sędziwego, jak na tamte czasy, wieku. Zmarł mając 70 lat. Data śmierci nie jest dokładnie znana, prawdopodobnie między 345 a 352 rokiem, ale pewne jest, że odszedł 6 grudnia.

Patron dzieci

Przez wieki św. Mikołaj był jednym z najbardziej czczonych w chrześcijaństwie wschodnim i zachodnim jako święty i cudotwórca. Już w średniowieczu uważano św. Mikołaja za patrona dzieci. W XII wieku we Francji w wigilię 6 grudnia zakonnice roznosiły prezenty dla dzieci z biednych rodzin i zostawiały je pod drzwiami. Związek kultu z wręczaniem prezentów jest udokumentowany od XV wieku w źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich. Wieczorem, 5 grudnia, w wigilię święta Mikołaja, osoba przebrana za świętego obdarowywała owocami, orzechami, ciastkami czy cukierkami dobrze zachowujące się dzieci. Niegrzeczne uderzała pastorałem. Gdy święty nie pojawiał się osobiście, dzieci starały się pokazać, że czekają na prezenty, na różne sposoby. Z Holandii zachowały się zapisy o wystawianiu butów przy kominku. W Czechach dzieci wieszały skarpety na ramach okiennych, a w Austrii kładły buty na parapecie. Z informacji uzyskanych przez Florianowe Nowiny wynika, że św. Mikołaj był niedawno widziany w Kolbudach. Niósł duży worek, więc z pewnością wszystkie dzieci zostały obdarowane prezentami. Powtórna wizyta zaplanowana jest na 24 grudnia.



Wizyta św. Mikołaja

8 grudnia odwiedził nas prawdziwy św. Mikołaj - z prawdziwą brodą i otwartym na wszystkie dzieci sercem. Podarował nam swoje dobre słowo, uśmiech i oczywiście słodkości - jak na prawdziwego Mikołaja przystało.



Do Jezusa przez Maryję

Wspominając ubiegłoroczną uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia, która wypadła w sobotę, pamiętamy uroczystą mszę o godz. 12.00 w Godzinie Łaski.

Nasza liczna obecność na mszy w tym dniu zawocowała również dokonaniem publicznego zawierzenia swego życia Maryi według reguły Św. Ludwika de Montfort. Większość z obecnych wraz z Kapłanem odczytała Akt Ofiarowania się Jezusowi przez Maryję. Od tego czasu minął rok. To okazja do corocznego odnowienia przyrzeczeń oraz złożenie przyrzeczeń przez kolejne osoby.

W tym miejscu warto napisać kilka słów o autorze Aktu Ofiarowania się Jezusowi przez Maryję. Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort urodził się w Bretanii w Montfort w 1673 roku, zmarł w opinii świętości w wieku 43 lat, wyczerpany działalnością apostołską i chorobą. Został kanonizowany w 1947 roku.

Oddanie i zawierzenie

W 2016 r. minęło 300 lat od Jego śmierci, a jego dzieła zostały odkryte dopiero w 1842 r. Ten płodny pisarz duchowy, żarliwy misjonarz i nauczyciel jest autorem dzieł niełatwych w odbiorze, ale przełomowych w rozumieniu roli Maryi w Odkupieniu i opiece Jej czcicieli.

Najbardziej znane dzieła to: „Miłość Mądrości Przedwiecznej”, „List do przyjaciół Krzyża”, „Tajemnica Maryi”, „Przedwieczny sekret Różańca Świętego” oraz najbardziej znany „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”. To w nim Św. Ludwik propaguje doktrynę całkowitego, bezwarunkowego oddania się i zawierzenia Maryi. Jego droga Maryjna jest owocem wielu lektur, pracy i zrozumienia planu Zbawienia oraz roli Maryi w tym planie.

Aktu ofiarowania się Jezusowi przez Maryję dokonali wielcy święci tacy jak **Ojciec Maksymilian Kolbe**, Marta Robin-mistyczka, Franc Duff-irlandzki Sługa Boży, założyciel Legionów Maryi, zmarły w 1980 r., kandydat na ołtarze, Edel Quinn-Służebnica Boża, misjonarka w Afryce, która

zakładała Legiony, zmarła w 1994 r. w Nairobi w opinii świętości i oczywiście **Papież Jan Paweł II** kanonizowany 27.04.2014 w wigilię wspomnienia Św. Ludwika.

Ze współczesnych kapłanów należy wspomnieć m.in. ks. Dominika Chmielewskiego i ks. Piotra Głasa, którzy dokonali uroczystego Aktu Zawierzenia w Miedjugorje. Owocem tej decyzji jest jeszcze gorliwsza praca duszpasterska, książki o tematyce maryjnej i tworzenie Męskich Legionów Maryi w Polsce. Są to coraz liczniejsze grupy mężczyzn, którzy nie wstydzą się odmawiać Różańc na ulicach polskich miast.

Przez ręce Maryi

Wracając do treści Aktu to zgodnie z tym, co napisał jego autor jest on skierowany do każdego, kto postępuje drogą świętości i poszukuje głębszego spotkania z Chrystusem, ale przez Maryję. Jest dla wszystkich ochrzczonych, dla kapłanów, zakonników i wiernych świeckich. To nabożeństwo maryjne, to nic innego jak odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i całkowite oddanie się Bogu przez ręce Maryi.

Dobrze jest, choć nie stanowi to obowiązku, zdecydować się na 33 dniowe przygotowanie, które polega na odmawianiu wskazanych modlitw i medytacji krótkiego fragmentu Pisma Świętego. Przygotowanie ma na celu przez 12 dni wyzbycie się ducha tego świata, przez 7 dni poznanie siebie, przez kolejne 7 wzbudzenie pragnienia poznania Maryi i ostatnie 7 dni poznanie i ukochanie Jezusa. Przygotowanie kończy się spowiedzią i Komunią Świętą w intencji oddania, odczytaniem Aktu w stanie łaski uświęcającej oraz złożeniem daru w formie postu, jałmużny, umartwienia lub modlitwy.

Krótką formułą zawierzenia „**Jestem cały Twój i wszystko moje Twoim jest**” winna być powtarzana często, a najlepiej po każdej przyjętej Komunii Świętej.

W razie potrzeby służę pomocą w zdobyciu literatury na ten temat.

Renia Laskowska

O przymierzu małżeńskim

Czym jest przymierze

Przymierze w rozumieniu językowym to sojusz, umowa, której strony zobowiązują się do współpracy oraz udzielania sobie wzajemnej pomocy w określonych umowię sytuacjach.

Przymierze to zgodne współżycie, harmonia z otaczającym światem.

Przymierze w rozumieniu biblijnym to relacja pomiędzy Bogiem a ludźmi.

Na czym polegało przymierze Boga z ludem

Bóg zawarł przymierze ze swoim ludem. Podstawowe znaczenie słowa „przymierze” w Biblii oddają słowa Jeremiasza (31,33): *Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem*. Bóg nawiązuje z ludźmi specjalne więzi. Zobowiązuje się chronić swój lud, a w zamian spodziewa się z ich strony posłuszeństwa. Większość przymierzy, o których wspomina Biblia, zawartych jest pomiędzy Bogiem a człowiekiem - przymierze Boga z Noem, Boga z Abrahamem, Boga z Mojżeszem i Izraelem. Stary Testament ukazuje także przymierza zawierane między ludźmi.

Nowe przymierze pomiędzy Bogiem a człowiekiem, które zapowiada Stary Testament zostaje zawarte przez śmierć Jezusa. Sam Jezus mówił o tym w czasie Ostatniej Wieczerzy: *Ten kielich to Nowe Przymierze we krwi mojej, która za was będzie wylana*. List do Hebrajczyków porównuje Stare i Nowe Przymierze. Nowe Przymierze daje coś, czego Stare nigdy dać nie mogło: jest ostateczne i wieczne, uwalnia od mocy grzechu i uzdalnia do wolności oraz posłuszeństwa Bogu.

Czym jest przymierze małżeńskie

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że *Małżeństwo, to przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia* (KKK 1601).

Katechizm nazywa przymierzem małżeństwo kobiety i mężczyzny, ponieważ wskazuje na to, co istotne, mianowicie, że w przymierzu małżeńskim mamy być dla siebie obrazem Jezusa Chrystusa.

Jeżeli więc przymierze małżeńskie przeżywa

trudności z winy żony, mąż powinien, naśladując Chrystusa wziąć na siebie cały ciężar. Jeżeli przymierze przeżywa kryzys z winy męża, to żona, naśladując Chrystusa powinna wziąć na siebie cały ciężar.

Jaka jest logika przymierza małżeńskiego

Logika przymierza małżeńskiego jest bowiem inna niż logika kontraktu małżeńskiego.

Według logiki czysto ludzkiej, nie dochowujesz warunków to nie chcesz znać.

Logika przymierza małżeńskiego jest zupełnie inna: **gdy druga strona nie dochowuje warunków, musimy podjąć się walki o nią, a wręcz oddać za nią swoje życie, stając się żywym obrazem Jezusa Chrystusa, który w imię wierności Przymierza swoje życie oddał za nas.**

Oto logika, którą trzeba zauważyć i której trzeba się uczyć. Nie jest to logika ucieczki z pola walki bądź szukania tego, co dla nas wygodne, ale logika Krzyża!

Co znaczy żyć zgodnie z logiką przymierza małżeńskiego

Ta logika sprawia, że nie zgłaszamy do siebie pretensji ani nie pielęgnujemy do siebie żalu.



To, co między nami jest nie tak, komunikujemy sobie z miłością i głębokim szacunkiem, a potem podejmujemy walkę. Walkę w imię Boga, w imię miłości. Walkę, która ma być obrazem tej walki, jaką Bóg podjął o każdą i każdego z nas. Gdy ludzie stracili jego przyjaźń, Bóg nie pozostawił ich. Podobnie, gdy mąż czy żona straci naszą przyjaźń, gdy stracimy wspólny rytm, gdy zaczniemy wyczuwać zgrzyty w naszym życiu małżeńskim, to tak jak Bóg, musimy podjąć walkę.

Musisz wziąć na siebie ciężar. To jest nasze powołanie w imię sakramentu małżeństwa w imię miłości, którą sobie ślubowaliśmy. Nie wolno nam zostawić żony czy męża samym sobie. Żyjąc logiką przymierza małżeńskiego, małżonkowie tworzą ze sobą wspólnotę całego życia.

Życ logiką przymierza, to mieć świadomość, że druga strona mnie nie opuści, nie ucieknie w kąt, nie zacznie używać argumentu łez, ani potłuczonych talerzy, czy pięści tłukących rozpaczliwie w ścianę. Mieć świadomość, że nie opuści w mojej głupocie, w moim zagubieniu czy niewierności, ale podejmie walkę.

Jeśli mąż i żona wiedzą, że druga strona nie opuści i że podejmie walkę, to dzięki tej pewności tworzą ze sobą wspólnotę całego życia.

Ważnym aspektem przymierza jest to, że jego strony podejmują względem siebie określone zobowiązania. Małżeństwo różni się od nieformalnego związku między innymi tym, że jego strony ślubowały sobie *miłość, wierność i uczciwość małżeńską*.

Niezbywalnym elementem przymierza jest przysięga potwierdzająca obietnicę wypełnienia jego warunków.

Opracowała U.B.



Komunia małżeństw



Zapraszamy wszystkie pary, z każdym stażem małżeńskim, które chcą budować więź w swoim małżeństwie, rozważyć Słowo Boże i porozmawiać we dwoje na ważne tematy (nie trzeba nic mówić na forum), na spotkania raz w miesiącu do salki parafialnej. Spotkania są niezobowiązujące. Małżeństwo może w każdej chwili przyjść, zacerpnąć i być tyle ile potrzebuje. Czas trwania spotkania około 2 godzin.

Najbliższe spotkanie - LUTY 2020 r!



Nowe przepisy o kanonicznym przygotowaniu do małżeństwa

W „Aktach Konferencji Episkopatu Polski” dnia 26 listopada 2019 r. został opublikowany *Dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*. Dekret ten, wydany na podstawie i w zgodności z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego i po uzyskaniu recognitio (sprawdzeniu) przez watykańską Kongregację do Spraw Biskupów, zawiera znowelizowane przepisy kościelnego prawa małżeńskiego, które jako wyjaśnienie i uzupełnienie przepisów KPK będą obowiązywały od dnia 1 czerwca 2020 roku w Kościele katolickim na terenie Polski.

Nowe wyzwania

Zastąpią one, obowiązujące od trzydziestu lat, przepisy zawarte w Instrukcji KEP o przygotowaniu do małżeństwa w Kościele katolickim w części dotyczącej kanoniczno-prawnego aspektu przygotowania narzeczonych, natomiast kwestie doktrynalne i dotyczące przygotowania duszpasterskiego zawierają inne dokumenty KEP, m.in. Dyrektorium duszpasterstwa rodzin z 2003 r. i dokument przygotowany w 2009 roku przez Radę do Spraw Rodziny pt. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*.

Celem nowej regulacji jest dostosowanie przepisów prawa partykularnego do nowych wyzwań, z którymi narzeczeni i duszpasterze stykają się w zmieniającej się sytuacji religijnej, społecznej i cywilnoprawnej, z uwzględnieniem m. in. możliwości zawarcia małżeństwa wyznaniowego ze skutkami cywilnymi i nowych przepisów o ochronie osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych, jak również owoców obrad Synodu Biskupów na temat małżeństwa i rodziny oraz adhortacji papieża Franciszka *Amoris laetitia*.

Dekret uwzględni nowe wyzwania duszpasterskie Kościoła w Polsce. W ostatnich dziesięcio-

leciach w sposób znaczący wzrosła liczba małżeństw zawieranych przez katolików z osobami należącymi do innych wyznań i religii, a także z osobami, które nie identyfikują się z żadną wspólnotą religijną. Nowe przepisy uzasadnione są także koniecznością uregulowania sytuacji wynikających z łatwości przemieszczania się osób, czasowymi wyjazdami za granicę, możliwością zawierania małżeństwa w miejscach pielgrzymkowych w kraju i poza jego granicami.

Świętość małżeństwa

Nowe przepisy będą stosowane w parafiach, w których odbywa się przygotowanie narzeczonych do zawarcia małżeństwa i mają charakter pastoralny, gdyż *„spotkania proboszcza z narzeczonymi zawsze mają charakter zarówno prawny, jak i duszpasterski – obu tych aspektów nie można od siebie oddzielać ani przeciwstawiać. Dopełnienie formalno-kanonicznych wymogów jest prawdziwą powinnością duszpasterzy, którzy do tej troski są zobowiązani ze sprawiedliwości. Kapłan przygotowujący i dopuszczający narzeczonych do małżeństwa winien mieć moralną pewność, że będzie ono zawarte ważne i godziwie. Wymaga tego szacunek dla świętości małżeństwa, które w przypadku zawierania go przez dwoje ochrzczonych posiada rangę sakramentalną.”*

Dekret zawiera także przepisy dotyczące zebrań i zweryfikowania wymaganych dokumentów. Dołączono również do niego wzory pism i formularzy przydatnych w procedurze przygotowania do małżeństwa. Do dekretu ogólnego, pod patronatem Rady Prawnej KEP, przygotowywany jest praktyczny komentarz. Pracę nad nim podjęli ks. dr hab. dr h.c. Leszek Adamowicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz ks. dr hab. Piotr Majer, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Tekst dekretu znajduje się w internecie pod adresem: episkopat.pl/aktakep312019

Opracowała U.B.

Rebus

Rozwiąż rebus, a odgadniesz nazwę okresu liturgicznego

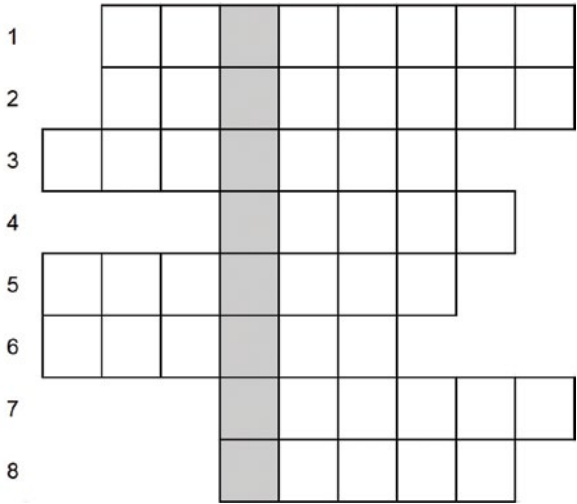


U**T**OBUS + O**M** + Y**L**ATOR



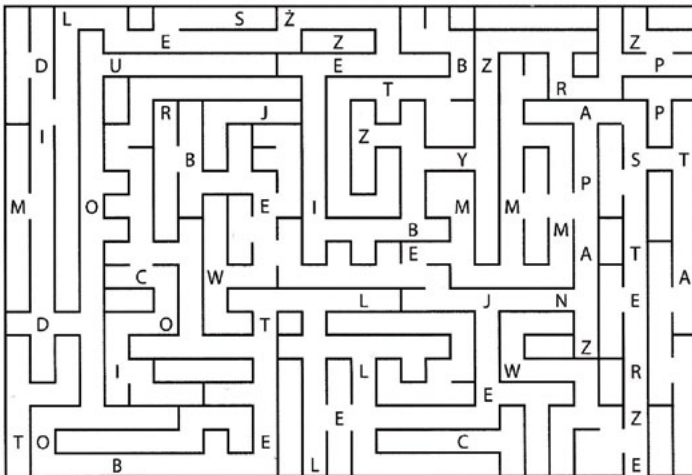
Krzyżówka

1. Msza o północy 25 grudnia
2. Miejsce narodzenia Pana Jezusa
3. Wskazywała drogę mędrcom ze wschodu
4. Imię nowonarodzonego Dzieciątka
5. Tradycyjne przedstawienie Bożonarodzeniowe
6. Kładziemy je pod obrusem w Wigilię
7. Śpiewana podczas Bożego Narodzenia
8. Obudził śpiących pasterzy



Labirynt

Pomóż pasterzem dojść do Betlejem , zbierz wszystkie literki w ich drodze w labiryncie, a utworzą tytuł znanej kolędy.





Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34 83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:
czwartek 16.00 - 18.00, sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36, e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl
<http://www.parafiakolbudy.pl>

<https://www.facebook.com/ParafiaKolbudy>

Porządek Mszy świętych:

■ Niedziela i święta:
07.00, 09.00, 11.00, 12.15, 16.30

■ Dni powszednie:
07.00, 18.00

■ Spowiedź:
codziennie - 15 min. przed Mszą Św.
czwartek - w trakcie adoracji N.S.

Nabożeństwa:

■ Środa - 18.30
nowenna do Matki Bożej Nieustającej
Pomocy

■ Czwartek - 18.30
adoracja Najświętszego Sakramentu
z uwielbieniem i błogosławieństwem N.S.

■ każda pierwsza sobota - 17.30
nabożeństwo różańcowe
dla Żywej Różańca

Przyjaciele!

Serdecznie zapraszamy Was
na spotkania Wspólnoty Dorosłych
przy naszej Parafii.

W każdy czwartek rozpoczynamy
Mszą Świętą o godzinie 18.00,
po której następuje czuwanie w ciszy
oraz uwielbienie. Spotkania kontynu-
ujemy w salce pod kościołem, gdzie
rozważamy Słowo Boże i jego wpływ
na naszą codzienność. Poprzez nasze
działanie chcemy brać czynny udział w
życiu Parafii.

Przyjdź, zobacz i stań się częścią
naszej Wspólnoty.

W przypadku jakichkolwiek pytań
prosimy o kontakt pod numerami
telefonów :

Jola: 508-395-030

Arek: 501-420-455

Lub kontakt z opiekunem duchowym
wspólnoty, ks. Pawłem Borkowskim

Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir
Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski

kontakt tel.: 785-228-189
e-mail: florianowenowiny@gmail.com

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pocho-
dzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej.
W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 150 egzemplarzy, ze środków własnych parafii
i wiernych, za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka